PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

NR. 7 [103] 10 MARCA 1944 ROKU ROK V.

PROGRAM RUCHU LUDOWEGO W POLSCE

Po kilku latach nastąpiła rewizja zasad program. Ruchu Ludowego w Polsce. Pracy tej dokonano w warunkach konspiracyjnych, w podziemiach, i przy dostosowanych do tej sytuacji metodach. Z natury rzeczy nie mogła być przeprowadzona szeroka dyskusja, tak, jakbyśmy tego pragnęli, tak, jak uprzednio bywało, i jak niewątpliwie w niedalekiej przyszłości będzie. Tym nie mniej odbyła się wielka ilość posiedzeń odpowiednich komórek organizacyjnych, gdzie, mając na uwadze całokształt sytuacji oraz dokonywujące się przemiany, dążono do całkowitego, rzeczowego i uczciwego przepracowania nasuwających się zagadnień. A gdy projekt był gotów, przesłano go ogniwom terenowym celem zapoznania się z nim, przedyskutowania i oceny. Napływające uwagi znalazły w pełni odpowiednie zastosowanie. Zgromadziwszy taki materiał, centralne kierownictwo Ruchu Ludowego mogło przystąpić do ostatecznej redakcji. Cały ten proces z konieczności musiał trwać czas dłuższy.

Postawę ideową R. L. dotychczas wyrażały: Deklaracja ideowa Zw. Mł. Wiejskiej R. P. („Wici"), z uzupełniającymi zasadami społ. gosp., uchwalonymi na Walnym Zjeździe w listopadzie 1933 r., oraz program Str. Ludowego, przyjęty na Kongresie w dn. 7 i 8 grudnia 1935 r. Obecnie na czas wojny i najbliższy okres powojenny, obowiązuje wydana ostatnio drukiem Deklaracja ideowo-programowa Ruchu Ludowego.

Straszliwe zmiany dokonały się w tym krótkim czasie. Jest wojna. Kraj nasz, Rzeczpospolita Polska, piąty rok w niewoli. Trwa i nadal będzie trwać nieubłagana walka na śmierć i życie. Niema wyboru, niema półśrodków. Zginąć, albo zdobyć wolność. Trzecie, kompromisowe wyjście nie istnieje. Dlatego jesteśmy w walce. W potwornej walce z wrogiem zewnętrznym, o wolność i niepodległość, i w walce z wrogiem wewnętrznym, reprezentującym wyzysk i krzywdę, niesprawiedliwość i nieprawości.

Jesteśmy w walce o Polskę Ludową. Na Kongresie w grudniu 1935 r. nie było wśród nas Więźniów Brzeskich. Musieli żyć zdala od Kraju, na emigracji. Dziś niema też wśród nas i to nazawsze, wielu z pośród tych, którzy w owym czasie stali na czele naszego Ruchu. Nie żyje urzędujący prezes S. L., marsz. Maciej Rataj, i przewodniczący Kongresu, Stanisław Thugutt. Z dwuch wice-prezesów NKW, jeden, Dr. Zygmunt Graliński, również nie żyje, drugi, Stanisław Mikołajczyk jest na emigracji i pełni wysoką odpowiedzialną funkcję premiera Rządu Rzeczypospolitej Polski. W Kraju jesteśmy my, milionowe masy ludu polskiego. Jesteśmy, pracujemy i walczymy. Każdy na wyznaczonym mu odcinku. Tworzymy olbrzymią, zwartą masę; świadomi tego co było — zalet, błędów i wąd, — tego co jest, i tego co będzie, co być musi.

Tworzymy Nową Polskę.

Tworzymy Polskę, która sięga tradycjami tysiąc lat wstecz, i która dąży w przyszłość do nowego ustroju, opartego na wolności i sprawiedliwości, na wartości, godności i pracy człowieka. W tej zaś pracy i na tej drodze „Ruch Ludowy — jak mówi nasza Deklaracja — szuka naturalnych sprzymierzeńców w warstwie robotniczej oraz innych pracowniczych grupach miejskich. Na tym naturalnym podłożu soc.-gosp. Ruch Ludowy stara się oprzeć wspólny front polskiej demokracji".

JAK POWINNI PRACOWĆ ROBOTNICY CUDZOZIEMSCY W NIEMCZECH?

Tylko tak, jak z wielkim smutkiem informuje gazeta niemiecka „National Zeitung" w Eessen: „Duża partia robotników cudzoziemskich zatrudniona jest przy usuwaniu gruzu. Jeden z robotników wyciąga kilka zwitków drutu lub dwa—trzy kawałki żelaza i zanosi to wszystko na inną kupę gruzu. To, co wziął, waży tyle, że bez zmęczenia mogłoby to przenieść 6-letnie dziecko, a szybkość, z jaką to czyni, jest taka, że w porównaniu z nią posuwanie się ślimaka jest wręcz galopem".

PO MOWIE CHURCHILLA

W POPRZEDNIM NUMERZE PODALIŚMY STRESZCZENIE ostatniej mowy bryt. premiera w Izbie Gmin. Obecnie wypada zdać sobie sprawę z istotnej treści tego przemówienia.

Churchill podtrzymuje w całej pełni porozumienie Aliantów w Moskwie i Teheranie, i stwierdza, iż w Teheranie uzgodniono, że wiosną i latem 1944 r. nastąpi uderzenie, mające na celu zmiażdżyć Niemcy, a po zniszczeniu ich — Anglia, Stany Zjedn. i Rosja przystąpią do pokojowej współpracy. Karta Atlantycka nie odnosi się do Niemiec. Niemcy będą okrojeni w swoim terytorium państwowym i wysiedleni, gdzie zajdzie potrzeba. Doznają tych dobrodziejstw, które zgotowali

milionom Polaków na ziemiach zachodnich. Kosztem Niemiec Polska otrzyma na zachodzie i północy odszkodowanie za ewentualne ubytki na wschodzie. Churchill oświadczył, iż jest zgodny ze Stalinem, że Polska zajmie jedno z czołowych miejsc wśród państw Europy. Wielka Brytania wypowiedziała wojnę w obronie Polski w wyniku udzielonych jej gwarancyj i nigdy nie zmieniła swego zdania, nawet wtedy gdy była sama. Los Polski zajmuje jedno z pierwszych miejsc w myślach i polityce rządu i parlamentu brytyjskiego. Wszakże Anglia — powiedział Churchill — nie gwarantowała nigdy żadnej linii granicznej Polsce, jako też, i nigdy nie uznała zajęcia Wilna przez Polskę w r. 1920. Angielski punkt widzenia na sprawę przyszłych granic wschodnich Polski streścił się w roku 1919 w linii Curzona (Kerzona), która — zdaniem Churchilla — jest bezstronnym podejściem do tego zagadnienia. Jednakże premier brytyjski był zawsze zdania, iż z wyznaczeniem granicy należy zaczekać do końca wojny, Natomiast już obecnie, wobec zbliżania się wojsk rosyjskich do ziem polskich i akcji Polski Podziemnej na tych ziemiach, jest niezbędne porozumienie Polski z Rosją dla osiągnięcia współdziałania.

Churchill uważa, iż żądanie Rosji przesunięcia jej wschodniej granicy jest w zasadzie słuszne i umiarkowane.

Poseł Harris powiedział wprost, iż Anglia sama najgorzej wyszłaby na tym, jeżeliby tolerowała czwarty rozbiór Polski. Kraj, doceniając ciężką rolę Rządu w Londynie, zapewnia mu swoje poparcie w dążeniu do obrony praw Polski. Mimo wszystko wierzymy też w szczere intencje narodu brytyjskiego względem Polski.

Z przemówienia Churchilla wynika, iż rząd angielski uważa sprawę wschodnich granic Polski za otwartą, i że skłonny jest przyjąć za punkt wyjścia w rozmowach polsko-sowieckich linię Curzona. Warto przypomnieć, że rząd rosyjski w swej nocie ze stycznia br. wysunął również linię Curzona i taką podstawę do dyskusji oświadczając, iż skłonny byłby odstąpić Polsce te okręgi, gdzie ludność polska jest w większości. Trzeba też podkreślić, iż Churchill powołał się na linię Curzona z roku 1919. Dotyczyła ona wówczas lylko b. Kongresówki, pozostawiając po stronie rosyjskiej Brześć, Grodno i Wilno. Nie dotyczyła natomiast Galicji Wschodniej. Dopiero w roku 1920, gdy rząd polski zwrócił się o pomoc do Mocarstw Sprzymierzonych, lord Curzon ówczesny angielski min. spraw zagr., zaproponował linię demarkacyjną polsko-sowiecką, która uwzględniała też i b. Galicję Wschodnią, przebiegając na zachód od Rawy Ruskiej oraz na wschód od Przemyśla, pozostawiając Lwów po stronie rosyjskiej. Rząd rosyjski nie przyjął wówczas pośrednictwa Anglii ze względów zasadniczych i sprawa rozejmu upadła.

Biorąc jednak ściśle, Churchill mówił o Wilnie i o linii Bugu w b. Kongresówce, a nie o Lwowie i Galicji Wschodniej.

Stoimy i będziemy niezachwianie stać na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski, uważamy, iż, Wilno i Lwów są miastami polskimi, a ziemie: wileńska, wołyńska i lwowska są terenami

narodowościowo mieszanymi. Od wieków przodowała na nich polska praca kulturalna i w ich obronie szeregi polskich pokoleń przelewały swą krew.

Być może, iż Anglicy nie bardzo orientują się w zagadnieniach odległych dla nich naszych kresów wschodnich i naszego historycznego stosunku do Rosji. Ale nie możemy zrozumieć i zgodzić się z tym, żeby rzeczywiście olbrzymia Rosja potrzebowała zabezpieczenia swej granicy kosztem niepomiernie mniejszej Polski, która przecież sama może być dla Rosji zabezpieczeniem jej granic przeciw Niemcom — jeżeli będzie państwem dostatecznie silnym.

Oświadczenie Churchilla w sprawie Polski wywołało ożywioną dyskusję w Izbie Gmin, w której zaznaczyła się sympatia mówców do Polski. Apelowali oni do swojego rządu, by w dążeniu do utrzymania przyjaznych stosunków z Rosją nie poświęcił jednak interesów polskich, jako narodu mniejszego, gdyż na załatwienie sprawy polskiej patrzą dziś wszystkie kraje neutralne, widząc w tym sprawdzian polityki angielskiej wobec mniejszych narodów.

Z DEKLARACJI IDEOWO-PROGR. RUCHU LUDOWEGO:

„Granice wsch. Polski, ustalone przez Traktat Ryski z 1921 r., są spełnieniem naszych najskromniejszych uprawnień i żądań na wschodzie. Bez odzyskania tych granic Polska nie mogłaby wykonać swej roli w Środkowej Europie. To też Ruch Ludowy zdecydowanie wypowiada się za koniecznością odzyskania naszych granic na wschodzie z przed września 1939 roku".

STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO

W PÓŁURZĘDOWYM „DZIENNIKU POLSKIM" W LONDYNIE z dn. 24.II. rb. ukazało się następujące oświadczenie:

„Opierając się na podstawie faktów historycznych i alianckich dokumentów, rząd polski, stanął na niezłomnym stanowisku odrzucenia linii Curzona, jako przyszłej granicy polsko-sowieckiej. Rząd Polski trwać będzie mocno przy powziętym postanowieniu. Jeśli Polska pozbawiona była prawie połowy swego terytorium i blisko jedenaście milionów swej ludności na korzyść jednego ze Zjednoczonych Narodów, to nie może to być uważane przez Naród Polski jako sprawiedliwy akt lub racjonalne rozwiązanie polsko-rosyjskich stosunków, na zasadzie prawdziwie pokojowej i stale przyjacielskiej postawie. Pomimo rozczarowań i zawodów Naród Polski prowadzić będzie nadal swą zaciętą walkę. Jeśli Niemcy nie będą pokonane, nie może być nadziei na uwolnienie nawet najmniejszego kawałka polskiej ziemi. Jednakowoż Naród Polski walczyć będzie z niezachwianą nadzieją, że dalszy przebieg wojny zmieni niektóre polityczne postanowienia i ostatecznie doprowadzi do prawdziwych zasad sprawiedliwości równej tak dla słabych jak i dla silnych w obozie Zjednoczonych Narodów".

GŁOS KRYTYCZNY PO PRZEMÓWIENIU PREM. CHURCHILLA

RADIOWA STACJA POLSKI PODZIEMNEJ „ŚWIT" nawiązując do powiedzenia prem. Churchilla, przypomina fakty następujące: T. zw. „linia Curzona" (Kerzona), do której Rosja Sow. wysuwa swe roszczenia, i która po stronie wschodniej pozostawia nawet Grodno, Hajnówkę, Brześć n. Bugiem, pokrywa się niemal całkowicie i linią graniczną, jaką w trzecim rozbiorze Polski (1795 r.) pomiędzy sobą ustaliły Prusy i Rosja. O rozbiorach Polski cały świat już dawno wydał właściwą i niedwuznaczną opinię. Sam Lenin twórca Rosji Sow., w deklaracji z 28 sierpnia 1917 r. anulował rozbiory Polski i odżegnał się od zbrodni, popełnionej przez Rosję imperialistyczną. W deklaracji Rady Komisarzy Ludowych z 29 stycznia 1920 r. i w oświadczeniu t. zw. CIKU — Centr. Komitetu wykonaw. Partii z 2 lutego 1920 r. Rosja Sow. stwierdzała wobec narodu polskiego, że „zbrodnie carskiej Rosji nie będą obciążać Rosji Sow." W chwili podpisywania Traktatu Ryskiego przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe stwierdził: W atmosferze i harmonii rozpatrywaliśmy w Rydze sprawę pokoju między Polską a Rosją, i, nie powodując się żadną agresywnością, zawarliśmy pokój, dający pełne zadośćuczynienie życiowym, słusznym i koniecznym postulatom polskiego narodu". Tak została wykreślona granica z roku 1939. Granica, która znalazła uznanie i aprobatę w Radzie Najwyższej Aliantów i Konferencji Alianckiej w Spaa, która wielkie mocarstwa dobrowolnie i nieprzymuszenie uznały za właściwą i sprawiedliwą w orzeczeniu Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. i, którą uznały Stany Zjedn. w deklaracji z dnia 5 kwietnia 1923 r. Ówczesny sternik polityki angielskiej, lord Curzon, był projektodawcą nie linii granicznej, jak to się dzisiaj twierdzi, lecz linii demarkacyjnej pomiędzy wojskamii polskimi i sowieckimi. Wreszcie linia Ribbentrop-Mołotow z paździer. 1939 r. w grubszym zarysie pokrywa się i z linią 3 rozbioru Polski, i z tzw. linią Curzona. Czy wobec tego byłaby „rozsądną i sprawiedliwą" granica, będąca wynikiem układu między Niemcami i Rosją, granica, którą sam Lenin nazwał zbrodnią imperialist. Rosji?

Z FRONTÓW WALKI

FRONT ZACHODNI W MIEJSCE DORYWCZYCH, ODERWANYCH wypadów lotniczych na poszczególne ośrodki przemysłowe, rozpoczęło się od dłuższego czasu systematyczne, nieubłagane niszczenie zdolności produkcyjnej i transportowej Niemiec. Dowództwo niem. zdaje sobie sprawę ze śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie zagraża Rzeszy ze strony właśnie wojny lotniczej. Dlatego też, dążąc do zabezpieczenia się przed bolesnymi ciosami z powietrza, nastawiły Niemcy swoją produkcję samolotów głównie na wyrób myśliwców, a produkcję cięż-

kiej broni—główniena działa przeciwlotnicze. Zarazem ściągnęły do centralnej Rzeszy prawie całe lotnictwo myśliwskie i pościgowe, ogałacając front wschodni i siłą rzeczy ułatwiając zadanie armi sow. Toczą się też nad Niemcami zażarte, olbrzymie walki powietrzne, w których tygodniowo giną setki samolotów z obydwu stron. Niezależnie od tego rozsypują się w gruzy największe niem. miasta i ośrodki przemysłowe pod gradem bomb. Ostatnio utarło się, że potężne bombowce eskadry bryt. nadlatuję w nocy, a w parę godzin później, w dzień, — amerykańskie. Skutki takich podwójnych odwiedzin są straszliwe. Bryt. min. lotnictwa Sinclair (Sinkler) oświadczył: „Możliwe, że w przyszłości historycy będą uważali okres między pełniami księżyca w lutym i w marcu r.b. (tj. 24 luty — 24 marzec) za okres rozstrzygający w dziejach obecnej wojny. Lotnictwo królewskie w Wielkiej Brytanii przygotowuje się do odegrania swej roli wespół z armią i marynarką w walkach o uwolnienie Europy. Zarządzenia w tym względzie zostały już wydane".

Z poszczególnych ośrodków, niektóre kilkakrotnie bombardowane były: Berlin, Wilhelmshaven, Augsburg, Insbruk, Schweinfurth, Klagenfurth, Stuttgart, Gota i wiele innych ważnych ośroków przemysłowych.

FRONT WSCHODNI Walki toczą się na całym froncie ze zmiennym natężeniem. Miejscowe sukcesy odnoszą wojska sowieckie. Ważniejszych przesunięć terenowych ostatnio jednak nie było. W najogólniejszym zarysie linia frontu przebiega: od Zatoki Fińskiej wzdłuż rz. Narwy, jeziora Pejpus i jez. Pskowskiego (w kierunku z płn. na płd.). W pobliżu Pskowa, do którego Rosjanie zbliżyli się na odległość kilkunastu km., linia frontu skręca na wschód w kierunku jez. Ilmen, gdzie wojska sow. zdobyły Wielki Nowogród i Starą Russę. Stąd linia cofa się na płd.-zach. aż pod Witebsk, pozostawiając po stronie ros. Chołm, Wielkie Łuki i Newel. Z rej. Witebska linia biegnie mniej więcej w kier. płd. w pobliżu Orszy, Mohylewa i Bobrujska. Na wysokości Kijowa front wrzyna się głęboko wielkim klinem na zachód w rej. Wołynia aż poza Sarny, Równe i Łuck. Stąd linia wybiega gwałtownie na płd.-wsch. aż pod Krzywy Róg i dolny Dniepr. Również Krym, odcięty od lądu, pozostaje nadal w rękach niem. pomimo ataków sow. głównie od strony Kercza.

FRONT POŁUDNIOWY Trwają walki, lecz zmian terenowych niema.

TAK MÓWIĄ DOKUMENTY

HISTORIA T. ZW. LINII CURZONA JEST NASTĘPUJĄCA: Rada Najwyższa Koalicji pragnęła ułatwić zakończenie walk polsko-sowieckich i ustalić granice w drodze rokowań pokojowych. Na wniosek bryt. min. spraw zagr. lorda Curzona zaproponowała Rada Najw. tymczasową linię rozejmu wojskowego, która dotyczyła wyłącznie b. zaboru rosyjskiego. Linia ta zaczynała się na górnym biegu rz. Bug

między Tomaszowem Lub. i Sokalem, pozostawiając Brześć n. Bug. po stronie wsch. Od Brześcia szła mniej więcej w kierunku północnym wzdłuż wsch. granicy pow. Bielsk Podl. i podchodził pod Grodno, które jednak pozostawiała po stronie wschodniej.

Uchwała Rady Najwyższej w tym przedmiocie z dn. 8.XII. 1919 r. brzmiała: „Uważając, że należy przerwać jaknajprędzej stan obecny niepewności politycznej, w której znajduje się Naród Polski, i nie **przesądzając postanowień późniejszych, które ustalą ostateczne granice wschodnie Polski.** Główne Mocarstwa Sprzym. i stowarzyszone oświadczają, iż uznają od tej chwili prawa Rządu Polskiego do organizacji prawidłowej administracji terytoriów dawnego ces. rosyjskiego położonych na zach. od linii poniżej opisanej. **Prawa, któreby Polska mogła żywić względem ziem położonych na wschód od tej linii — są wyraźnie zastrzeżone".**

Stosunek ówczesnego Rządu Sow. do granicy z Polską wyrażony został w urzędowym dzienniku „Izwiestia" (z dn. 9.IX. 1918 r. Nr. 64 poz. 698), gdzie ogłoszono dekret Rady Komisarzy Ludowych „O rezygnacji z traktatów rządu b. cesarstwa ros. z rządami cesarstwa niem. i austro-węgr., królestw pruskiego i bawarskiego". W art. III tego dekretu czytamy: „Wszystkie traktaty i pakty, zawarte przez Rząd b. ces. Rosyjskiego... dotyczące rozbiorów Polski, ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia Narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu Rosyjskiego, który przyznał Narodowi Polskiemu nieodbieralne prawo do Niepodległości i Zjednoczenia, znosi się niniejszym niepowrotnie".

Sowiecki komisarz lud. spraw zagr. Cziczerin w nocie swej z 17 lipca 1920 r. oświadczył m. in.:

„Rząd Sow. oświadcza... gotowość zgody na bardziej dla Narodu Polskiego wygodną granicę terytorialną, niżeli ta, którą zaznaczyła Rada Najw. w grudniu ub. r... Rząd Sow. nie może pominąć milczeniem tej okoliczności, że granica ta była ustanowiona przez Radę Najw. w istotnej części pod naciskiem kontrewolucyjnych elementów ros., zwolenników burżuazji i właścicieli ziemskich, że np. w kwestii gub. Chełmskiej decyzja Rady Najw. uwidacznia w sobie jasno wpływ tych kontrewolucyjnych elementów, idących po śladach antypolskiej polityki caryzmu oraz imperialistycznej wielkoruskiej burżuazji".

Wszechrosyjski Centr. Komitet Wykon. w oświadczeniu z dnia 21 IX. 1920 r. mówił:

„(Rosja Sow.) gotowa jest bezzwłocznie podpisać zawieszenie broni i preliminaria pokojowe na zasadzie uznania granicy między Polską a Rosją **wzdłuż linii** przechodzącej znacznie na wschód od granicy ustanowionej przez Sojuszniczą Radę Najw. (tj. tzw. linii Curzona), z tym, że Galicja Wsch. pozostaje na zachód od tej granicy" (czyli po stronie Polskiej.

Podpisany przez Polskę i Rosję Sow. Traktat Ryski w dn. 18.III. 1921 r. w art. III. mówi: „Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw

i pretensji do ziem, położonych na zachód od granicy, ustalonej w art. II. (tj. granicy z przed września 1939). Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na wschód od tej granicy..."

Granice wsch. Polski zostały całkowicie uznane prze Radę Ambasadorów w dniu 15.III. 1923 r. a przez Stany Zjedn. 5.IV. 1923 roku Wówczas bryt. min. spraw zrgr. lord Curzon w dn. 19.III. 1923 roku zabrał głos i oświadczył:

„Decyzja Konf. Ambasadorów zakończyła długie i mozolne wysiłki, zmierzające od chwili ukończenia wojny do ostatecznego ustalenia granic Polski. Konferencja uznała granicę polsko-sow. i polsko-litewską a także uznała suwerenność Polski w Małopolsce Wsch...."

Układ polsko-sowiecki podpisany 30 lipca 1941 r. w Londynie w art. I. stwierdzał:

„Rząd Z. S. S. R. uznaje układy zawarte z Niemcami w 1939 r. dotyczące podziału terytorium i skierowane przeciw Polsce za nieważne..."

RÓŻNE **Sówieckie warunki rozejmu w stosunku do Finlandii** są następujące: 1) Natychmiastowe zerwanie współpracy z Niemcami. 2) Internowanie wojsk i statków niem. w Einlandii, przyczym rząd sow. gotów jest udzielić pomocy dla wykonania tego warunku. 3) Wycofanie wojsk fińskich na granicę z 1940 r. 4) Natychmiastowe zwolnienie wszystkich jeńców sow. i sojuszniczych. Parlament fiński obradował na tą sprawą, dotychczas jednak nie ogłoszono jego decyzji.

Amerykańskie dostawy dla Rosji Sow. wyniosły w 1943 r. ponad 5 tys. samolotów. Ponadto dostarczono łącznie 4.700 czołgów i armat przeciwlotn. oraz przeszło 17.000 samochodów cięż. Ameryk. dostawy za 1943 r. zamykają się w liczbie 5,400,000 ton. Dla przewiezienia koleją tych dostaw należałoby załadować średnio 540,000 wagonów, czyli ponad 10,000 wielkich pociągów towarowych.

POKWITOWANIA F. prasowy I Kowal 50, Wiosna 160; **Składki** II 5) Dym 50, Wrzos 100, bez 50, Lot 50, Górka 100, poela 30, Halina 500; 6) B 65; F. spec. II 5) Irka 800, Halina 700, Michał 100, F.P. Kruk 50; **Na samopomoc** Irka 1200, Halina 600; **Fundusz specjalny VI** Wróbel 150, Cichy 20, Żbik 100, Klon 30, Igła 20, Korba 50, Śliwa 10, Kurski 20, Werbel 50, Wspólne 190, Pokrzywa 25, Fundusz prasowy VI Nr. 7 50 Raba, Nr. 9 Kamień 10, Tarnisko 10, Brzozak 10, Jaroślak 10, Cislanka 10, Wieder-Robal 15, Podhalanka 30, Nr. 13 Dunajec 100, maszyna 140, ul 50, lipa 50, wiąz 30, sroka 20, Michał 30, wilk 50, Łącki jelec 50, Zych 25, Grom 25, chmiel 30, Miriam 40; Fun. organ. Nr. 13 120; Fun. samop. Nr. 6 Ru... 12,5 m. pszen. Mo... 5,5 m. pszen. i żyta, Wę... 5 m. pszen. Ko... 0,5 m. pszen. Bi... 0,5 m. pszen.